

---

# Udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym

---

Palestra 8/11(83), 65-66

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym

omawia Stanisław Stachowiak na łamach zeszytu nr 2 (1964) kwartalnika „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”

Panującą zasadą postępowania przygotowawczego jest zasada śledcza i dlatego zakres uprawnień obrońcy w tym stadium procesu — zwłaszcza jeśli chodzi o podejrzanego aresztowanego — jest dość wąski. Nawet jednak i w tym stadium można się spotkać z przejawami zasady kontrydiktoryjności.

Autor poświęca swoją wypowiedź uprawnieniom obrońców w postępowaniu przygotowawczym zaznaczając, że często nie ujawniają oni w tym stadium należytej aktywności. Wypływa to z mylnego — zdaniem autora — a rozpowszechnionego poglądu, że postępowanie przygotowawcze nie jest „najodpowiedniejszym momentem” do ujawniania środków obrony. W rzeczywistości jednak w tym stadium procesu sytuacja podejrzanego jest chyba najtrudniejsza, obrońca więc może mu być w tym czasie bardzo pomocny.

Aczkolwiek rola obrońcy na skutek dokonania w ostatnich latach zmian ustawodawczych uległa rozszerzeniu, to jednak procesualiści polscy wypowiadali się niejednokrotnie, że jest ono niewystarczające. I tak porozumiewanie się obrońcy z podejrzanym aresztowanym przed przedstawieniem mu materiałów śledztwa lub dochodzenia jest możliwe tylko za zgodą prokuratora (art. 84 k.p.k.), przy czym ustawa dopuszcza możliwość uczestniczenia w takiej rozmowie osoby prowadzącej śledztwo lub dochodzenie. Dopiero od tej chwili nie można odmówić obrońcy widzenia się z podejrzanym sam na sam.

Zaznajomienia podejrzanego z materiałami śledztwa lub dochodzenia nie należy utożsamiać z wydaniem postanowienia o zamknięciu śledztwa lub dochodzenia (art. 244 § 3 k.p.k.). W trzydniowym terminie do wydania postanowienia obrońca może swobodnie porozumiewać się z klientem i składać właściwe wnioski o uzupełnienie dochodzenia lub śledztwa.

Prawo obrońcy do przeglądania akt sprawy uzależnione jest od zgody prowadzącego śledztwo lub dochodzenie, a dopiero od momentu zaznajomienia podejrzanego z zebranymi materiałami oskarżony i obrońca mają prawo przeglądania akt bez ograniczeń. Zakres tych uprawnień jest — zdaniem autora — niewystarczający, obrońca więc powinien mieć udostępnione akta co najmniej w przeddzień końcowego przesłuchania podejrzanego, tak aby mógł złożyć stosowne wnioski.

Art. 242 k.p.k. przewiduje możliwość dopuszczenia podejrzanego i jego obrońcy do obecności przy czynnościach śledczych. Decyduje o tym prowadzący śledztwo; decyzja odmowna wymaga uzasadnienia. W praktyce jednak adwokaci bardzo rzadko są dopuszczani do czynności śledczych. A przecież obecność ich jest bardzo potrzebna, zwłaszcza przy czynnościach, których nie będzie można powtórzyć (np. przy przesłuchaniu świadka śmiertelnie chorego, dokonaniu sekcji zwłok itp.), oraz przy czynnościach proponowanych przez obrońcę.

Dalszym uprawnieniem obrońcy jest prawo składania wniosków o dokonanie czynności w postępowaniu przygotowawczym. Organ prowadzący postępowanie może odmówić uwzględnienia takiego wniosku tylko wówczas, gdy okoliczności wskazane we wniosku nie mają istotnego znaczenia dla sprawy. Również i tutaj decyzja odmowna powinna być uzasadniona.

Uprawnienia obrońcy w postępowaniu przygotowawczym nie ulegają ograniczeniu w razie przyznania się podejrzanego do winy, albowiem przyznanie takie nie zawsze jest zgodne z prawdą.

Reasumując autor wyraża pogląd, że udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym jest obecnie znikomy i *de lege ferenda* powinien ulec rozszerzeniu. Należy przede wszystkim:

„1) zagwarantować obrońcy prawo uczestniczenia w czynnościach śledczych podjętych na jego wniosek lub na wniosek podejrzanego oraz w czynnościach niepowtarzalnych,

2) udostępnić obrońcy wgląd w akta sprawy jeszcze przed terminem zaznajomienia podejrzanego z materiałami postępowania przygotowawczego”.

W zeszycie nr 7—8 „Państwa i Prawa” znajdujemy artykuł Seweryna Szera pt.:

### **Pokrewieństwo i opieka w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**

Przedmiotem omówienia są zmiany, jakie przynosi Kodeks rodzinny i opiekuńczy w zakresie stosunków między rodzicami a dziećmi, w zakresie przysposobienia, opieki i kurateli. Autor, omawiając przepisy obecnie obowiązującego Kodeksu rodzinnego i bogate orzecznictwo, jakie się na tle tych przepisów rozwinęło, uwytknęła nowe ujęcia, które przynosi nowy kodeks.

### **Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami**

to tytuł artykułu Adama Szpunara, drukowanego w nrze 9 (1964) „Nowego Prawa”.

Celem artykułu jest omówienie węzłowych zagadnień łączących się z obowiązkiem alimentacyjnym między rozwiedzionymi małżonkami.

Przypominając uchwałę podjętą w składzie 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 1955 r. (PiP 4/1956), w myśl której źródłem roszczenia alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami jest zawarcie małżeństwa, a nie rozwód, autor podkreśla, że uchwała ta prawidłowo ujmuje zagadnienie i ma pełne zastosowanie na tle nowych przepisów. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, przyjmując w zasadzie obligatoryjność zasądzenia środków utrzymania na rzecz rozwiedzionego małżonka, jak również przyjmując zastosowanie w tych wypadkach odpowiednio przepisów o obowiązku alimentacyjnym wobec krewnych (art. 61), podkreśla niejako zasadę, że rozwód stanowi jedynie okoliczność modyfikującą obowiązek alimentacyjny istniejący między małżonkami.

W myśl nowych przepisów prawo do alimentów nie przysługuje tylko małżonkowi wyłącznie winnemu. Obowiązek alimentacyjny powstaje zatem w następujących wypadkach: gdy rozwód został orzeczony bez orzekania o winie, gdy powodem jest małżonek niewinny, a pozwanym małżonek uznany za wyłącznie winnego, wreszcie gdy rozwód orzeczono z winy obojga małżonków.

W tym ostatnim wypadku w prawie dotychczasowym przyznanie alimentów małżonkowi winnemu uzależnione było od uznania sądu. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym będzie ono obligatoryjne. Zmiana ta — zdaniem autora — jest uzasadniona. Na poparcie poglądu, że zasądzenie alimentów w takiej sytuacji powinno być uzależnione od uznania sądu, powoływano argument, że wina małżonków nie zawsze jest jednakowa, wobec czego obowiązek zasądzenia alimentów na rzecz małżonka bardziej winnego może budzić sprzeciw. Zdaniem autora stopniowanie